

K O R E S P O N D E N C J A

P O L S K I E G O T O W A R Z Y S T W A H A N D L O W E G O

Nr. 2—3. Warszawa-Kraków, dnia 1 marca 1920 roku. Rok IV.

Wychodzi 1 i 15 każdego miesiąca. — Prenumerata wynosi: Rocznie 40 Mk, półrocznie 20 Mk, kwartalnie 10 Mk. Cena numeru 1 Mk 50 fen. Ogłoszenia wedle umowy przyjmuje Administracja „Korespondencji P. T. H.” w Krakowie, ul. Sławkowska 1, od godziny 10—1 przed południem każdego dnia prócz niedziel i świąt. Generalne zastępstwo „Korespondencji P. T. H.” w Warszawie, Krakowskie Przedmieście 9.

Redakcja i administracja: POLSKIE TOWARZYSTWO HANDLOWE, KRAKÓW, ULICA SŁAWKOWSKA 1.

OD REDAKCJI.

Z powodu strajku pracowników drukarskich nie mogły numery ostatnie ukazać się we właściwym czasie. Wydajemy przeto obecnie Nr. 2 łącznie z numerem 3.

Przyczyny drożyzny.

Zdawałoby się, iż po ukończeniu wojny ceny zarówno w krajach prowadzących wojnę, jak i w krajach neutralnych ulegną zniżce i jeśli nie wrócimy do cen przedwojennych, to w każdym razie podaż towarów będzie tak wielka, iż ceny nie będą mogły utrzymać się na wysokości wojennej. Rzeczywistość zadała tym przewidywaniom kłam. Po zawarciu pokoju ceny miały ulec zniżce, znacznie wzrosły i wzrastają ustawicznie w dalszym ciągu.

Dzieje się to nie tylko w krajach zwyciężonych i państwach nowopowstałych, lecz również w państwach zwyciężkich.

Rozpatrując t. zw. „indeks cen”, opracowany stale ma każdy miesiąc przez angielski „Economist” i szwedzki „Svensk Handels Tidning”, okazuje się, iż pod względem cen listopad r. ub. był miesiącem przełomowym. Zauważono bowiem, iż liczba indeksowa wzrosła zarówno w Anglii, jak i w Szwecji. Wzrost indeksu w Anglii w jednym miesiącu (listopadzie) wynosi 8.6% i ogólnie sądzi się, że i w r. 1920 liczby indeksowe będą wzrastały w dalszym ciągu. „Economist” podaje, iż najbardziej podniosły się ceny artykułów spożywczych. Więc mięso, tłuszcze i zboże z 1412 do 1427, w grupie towarów kolonialnych (głównie cukier, kawa, herbata), indeks zmienił się z 838 na 866, wyroby przemysłu włóknistego z 2123 na 2202, minerały (głównie metale) z 6795 na 6985, oleje mineralne, guma, różne artykuły techniczne podniosły się w listopadzie o 23 punkty.

Powszechnie drożyznę tłumaczy się przede wszystkim zmianami w ilości pieniądzy jakkolwiek niektórzy pisarze angielscy (pke, Fullerton i inni) uważają, że ilość pieniądza, nie wywiera wpływu na ceny towarów. Zdaniem ich o ilości pieniądzy rozstrzygają potrzeby rynku.

Od nich zależy większa lub mniejsza ilość pieniądza w obiegu. Pogląd ten jest jednostronny i niesłuszny. Niewątpliwie, zmiany w ilości pieniądza, znajdujących się w obiegu, nie decydują wyłącznie o zwwyżce cen, niemniej jednak wpływ ich w tym kierunku nie może być rozpoznany. Drożyzna, towarzysząca od szeregu lat wypadkom wojny światowej, nie da się pomyśleć bez wielkiej obfitości pieniądza, niewymieralnego na złoto. Podrożenie towarów jest równoznaczne z potaniem pieniądza, mającym swe źródło w emisji banknotów. Wpływ zwiększonej ilości pieniądza łączy się ściśle z brakiem odpowiedniego pokrycia towarowego. W toku normalnego gospodarstwa — zauważa prof. Krzyżanowski w wydanej niedawno w Krakowie doskonałej pracy p. t. „Drożyzna” — banknoty i inne przekazy, spełniające funkcje pieniężne, wchodziły w obieg w zależności od wytwarzania i sprzedawania towarów. Gdyby państwo wydawało pieniądze papierowe, pokryte towarami, przedstawiające w obiegu bezpośrednie wartości, wówczas nie doszłoby do zwżyci. W czasie wojny emisja niewymieralnego pieniądza papierowych usunęła możliwość dostosowania ilości pieniądza do potrzeb obrotu. Wraz z nadmiernym puszczaniem w obieg pieniądza papierowych zmniejszyła się podaż towarów, skutkiem czego musiała nastąpić zwżyzka cen. Różnice w zwżyzce, zachodzące między poszczególnymi krajami, wynikają nie tylko z posługiwania się w różnym stopniu tym sposobem pokrywania kosztów wojennych, ale także stąd, że zmniejszenie się podaży towarów również powszechnie, jak zwiększenie ilości pieniądza było w jednych krajach mniejsze, w innych większe. Wzrost ilości niewymieralnego pieniądza papierowego — zdaniem prof. Krzyżanowskiego — wywołuje drożyznę bez względu na pokrycie złotem. Wpływ zapasów złota na war-

tość pieniądza podwartościowego zależy jest od możliwości wymiany na złoto. W razie zawieszenia wymienialności związek między wartością pieniądza papierowego, a pokryciem w złocie ulega zerwaniu, obfitość gotówki, która namnożyła się we wszystkich niemal krajach, skutkiem nadmiernej emisji banknotów, musiała wywołać spekulację. Z jednej strony dlatego, że lokata gotówki w banku, a nawet w wysoko oprocentowanych papierach przynosi stratę wobec szybkich postępów drożyzny, z drugiej — skutkiem niemożności kapitalizowania gotówki w braku surowca, węgla, taboru kolejowego i robotnika, względnie słabej intensywności pracy.

Spekulacja wywołuje drożyznę pośrednio, bezpośrednią jej przyczyną jest przedewszystkiem zły lub ulegający deprecjacji pieniądz. Spekulacja sama w sobie jest tylko wyrazem chęci zarabkowania, posługującej się raz podbijaniem cen, to znowu ich obniżaniem.

Przyczyn drożyzny, rozpatrując to zagadnienie z punktu widzenia teoretycznego, można wymienić bardzo wiele. Można by mówić o wzroście ludności, wzroście potrzeb, wzroście liczbym wielkich majątków, o rozwoju przemysłu i miast, wzroście kosztów produkcji, o wpływie podatków, nadmiernej ilości pośredników w handlu, kartelach i trustach i t. p. W czasach obecnych drożyzna posiada charakter swoisty, specyficzny i przyczyny jej tkwią przede wszystkim w zmianach wartości pieniądza, a chcąc tej drożyznie przeciwdziałać, trzeba zacząć od wznowienia głównego jej czynnika, waluty.

Leon Pączewski

INFLACJA.

Pan minister Grabski na konferencji, odbytej z dziennikarzami, spekulację czyni w pierwszym rzędzie odpowiedzialną za rozpaczliwy stan naszej waluty. Tego rodzaju pogląd, rozpowszechniony i wśród szerokich warstw naszego społeczeństwa bynajmniej nie dociera do jądra zagadnienia monetarnego. Spekulacja jest tylko pewnym symptomem ogólnego rozstroju naszego systemu monetarnego, którego przyczyn trzeba szukać głębiej.

Nader szybki spadek naszej marki w porównaniu do innych walut zagranicznych, przypisać należy nadmiernej ilości puszczonej w obieg papierowych znaków pieniężnych. Podczas gdy do wyjścia okupantów 880.000 marek polskich zostało emitowanych przez Krajową Kasę Pożyczkową, suma wypuszczonych marek doszła w końcu roku przeszłego do 4 i pół miliarda. Część tych pieniędzy zastąpiła marki niemieckie, które podczas okupacji spełniały u nas funkcję znaków pieniężnych, pomimo tego jednak wciąż zwiększające się emisje nie są w żadnym stosunku do potrzeb systemu obiegowego. Całe nasze życie ekonomiczne skurczyło się. Rolnictwo i przemysł produkują jedynie drobną część tych towarów, które wytwarzały przed wojną.

W takich warunkach nowe marki, puszczone w obieg zapychają jedynie kanały życia ekonomicznego i powiększają popyt na towary i wartości, znajdujące się w tak ograniczonej ilości na rynku.

Zjawisko, które obserwujemy obecnie u nas, jest znane w teorii ekonomicznej pod nazwą inflacji. Wszędzie, gdzie konieczności chwili, albo też brak przezorności sfer rządzących prasa drukarską czynią środkiem zaspakajania potrzeb finansowych państwa, stwierdzono te same chorobliwe objawy, które dziś niestety widzimy u nas. Rewolucja francuska ze swą tragiczną deprecjacją asygnat, system monetarny Austrii i Rosji po wojnach napoleońskich, wstrząśnienia chwili obecnej dają nam liczne tego przykłady.

Lecz nie tylko na podstawie analogii historycznych możemy zrozumieć przyczyny naszego kryzysu monetarnego. I te nieliczne statystyki, które posiadamy, pozwalają nam na stwierdzenie związku, jaki istnieje między nadmiarem znaków pieniężnych i deprecjacją naszej marki. Na podstawie notowań giełdowych obliczyłem kursy przeciętne franków, dolarów, funtów i marek złotych. Przedstawiają się one jak następuje:

1919	Franki	Dolary	Funty	100 m. zł.
Styczeń	175	—	44	835
Luty	176	10	44	332
Marzec	211	12	54	366
Kwiecień	215	14	51	375
Maj	250	16	68	375
Czerwiec	256	17	76	426
Lipiec	280	19	86	466
Sierpień	311	23	105	523
Wrzesień	404	37	116	630
Październik	424	36	150	1100
Listopad	609	51	208	—
Grudzień	1015	100	361	—

Jeżeli kurs franków w styczniu oznaczmy jako 100 i ilość emitowanych marek na końcu tego miesiąca (1.108.000) również jako 100, to otrzymamy dla poszczególnych miesięcy liczby indeksowe.

Kurs franków	mk. P. K. P.	w ob.
Styczeń	100	100
Luty	100	105
Marzec	121	109
Kwiecień	123	121
Maj	143	143
Czerwiec	146	150
Lipiec	160	189
Sierpień	178	227
Wrzesień	231	267
Październik	242	336
Listopad	348	383
Grudzień	668	—

Widzimy z tej tabeli, że w pierwszej połowie roku dopóty, dopóki emisja marek niezbyt przędko się powiększała (przeciętnie o 8 % miesięcznie), waluta nasza w stosunku do franka straciła jedynie 46 % swej wartości. Gdy jednak w drugiej połowie tempo emisyjne szaleńczo zaczęło się zwiększać (od 30 grudnia 1918 r. do 30 czerwca 1919 r., ilość banknotów powiększyła się o 745.000, od końca czerwca do końca listopada o 2.475.000, czyli w ciągu 5 miesięcy prawie 3 razy tak przędko), na rynku walutowym nastąpiło nagłe zdeprecjowanie naszej marki, która z szybkością lawiny coraz bardziej stacza się w przepaść.

Kryzys walutowy nie zmniejszył samą walka ze spekulacją forsowanie eksportu, w którym niektórzy widzą jedyną deskę ratunku dla naszej waluty samo w sobie również nie osiągnie pożądanego rezultatu, dopóki w całym naszym systemie finansowym nie zajdzie radykalna zmiana. Jedynie racjonalna polityka emisyjna, uwzględniająca potrzeby naszego systemu obiegowego, a nie służąca prawie wyłącznie finansowaniu wydatków państwowych, może uratować nas od katastrofy, która przy ciągłym coraz przędszym powiększaniu ilości pieniądza z konieczności nam grozi.

Dr. Jan St. Lewiński.

Możliwość handlu zagranicznego w Rosji.

Rosję uważano za kraj, posiadający olbrzymie zapasy surowców, szczególnie zaś bogactwa kopalniane.

Wojna i rewolucja spowodowały radykalną zmianę w bilansie handlu zagranicznego Rosji. Zmiany te uwidacznia zestawienie następujące:

	Przywóz	Wywóz	Stosunek %-owy wywozu do przywozu, przyjętego za 100
	w milj. rubli		
1906—1909	866,7	1.143,4	132%
1910—1913	1.197,9	1.519,8	126%
1914—1917	1.479,7	574,5	39%

W ciągu pierwszych czterech lat wywóz przewyższał przywóz o 276,7 mil. rub., w drugim czteroleciu — o 321,8 mil. rub., w czasie zaś wojny przywóz prawie trzykrotnie przewyższał wywóz.

O ile w latach 1906—09 bilans handlowy Rosji posiadał charakter wybitnie aktywny, w następnym czteroleciu aktywność bilansu została znacząco zmniejszona, w czasie zaś wojny bilans handlowy Rosji stał się bierny.

Głównymi przedmiotami wywozu przed wojną były artykuły żywnościowe. W latach 1908—12 wywieziono: produktów rolnych 58,5% bydła, produktów hodowli, polowania i rybactwa 17,4%, produktów drzewnych 10%. Wogóle w ostatnich latach przed wojną 98,5% wartości wywozu rosyjskiego stanowiły artykuły żywnościowe, surowce, półfabrykaty i bydło. Jakież

możliwości istnieją dla tego eksportu w przyszłości?

Celem zbadania i wyjaśnienia tych możliwości wydział statystyczno-informacyjny Komisarjatu Przemysłu i Handlu zorganizował specjalną ankietę. Odpowiedzi nadeszły od wszystkich prawie gubernji.

Gubernje: Połtawska, Czernihowska i Nowogrodzka oświadczyły, iż posiadają cały szereg artykułów na wywóz, pragną jednak otrzymać wzajemian produkty przemysłu tkackiego, narzędzia i maszyny rolnicze i niektóre artykuły żywnościowe. Gubernje: Wiatka, Kostromska, Mińska, Charkowska i Woronieńska oświadczyły, iż eksport byłby możliwy, o ile położonyby kres wojnie domowej i uruchomiono przemysł.

Gubernje: Orłowska, Twerska i Jarosławska odpowiedziały, iż nie posiadają na wywóz nic zgoła.

Na wywóz poszczególne gubernje Rosji posiadają artykuły następujące: gub. Orłowska i Czernihowska: konopie, Orłowska, Mińska i północno-Dźwińska: ptactwo, drób i dziczyznę, gub. Orłowska: skórę mięgarbowaną, Orłowska, Mińska i Woronieńska: jaja oraz jaja sproszone, Połtawska: produkty rolne oraz hodowlane, Nowogrodzka, Czernihowska, Mińska, Carycńska, Północno-Dźwińska: drzewo i materiały leśne, Nowogrodzka i Północno-Dźwińska: len, Nowogrodzka, Czernihowska, Północno-Dźwińska: zapalki, Nowogrodzka: pakule, Nowogrodzka i Północno-Dźwińska: smołę i dziegieć, Nowogrodzka: spirytus, Nowogrodzka i Woronieńska: olej, Czernihowska: sznurki i linij, tytoń, machorkę, cegły, fajans, wyroby koszykarskie, gub. Czernihowska i Mińska: szczecinę, Kostromska: płótno, różne tkaniny lniane, przedrę, len, młoci, gub. Woronieńska: mąkę pszenną, olej, olej słonecznikowy, makuchy. Gub. Północno-Dźwińska: makuchy, tłuszcze roślinne wreszcie gub. Jarosławska: mączkę kartoflaną.

Cały szereg wymienionych artykułów w chwili obecnej, ze względu na sprzeciw czynników rządowych nie mógłby być objęty wywozem, natomiast takich artykułów, jak len, pakule, konopie, skóry, futra, szczecina, drzewo i materiały leśne na sprzeciw czynników rządowych nie ma trafiać.

L. P.

Dział handlowy i finansowy.

Filja Polskiego Towarzystwa Handlowego w Gdańsku.

Polskie Towarzystwo handlowe S. A. w Krakowie rozszerza szybko działalność swą na coraz większe obszary. Towarzystwo posiada już filie w Warszawie, we Lwowie i w Sosnowcu. Odmieną doniosłość zarówno dla rozwoju P. T. H., jak i dla handlu naszego wogóle posiada założenie filji Polskiego Towarzystwa handlowego w Gdańsku. Filja mieści się na razie w domu przy Hundegasse 46, wkrótce atoli przeniesie się do wspólnego domu, który Towarzystwo nabyło na własność w nadzwyczaj ożywionem centrum handlowem nowego Gdańska przy Holzmarkt 22. Dom Pol. Towarzystwa handlowego przy Holzmarkt znajduje się w sąsiedztwie domów pierwszorzędnych instytucji finansowych krajów Koalicji, jak City - Bank, Credit lyonnais etc. Kierownikiem filji Polskiego Towarzystwa handlowego w Gdańsku jest Dr. Albert Knaur.

Handel polski.

Wyłoniony w r. 1918 z inicjatywy zjazdu kupiectwa polskiego komitet organizacyjny złożony z pp. Hersego, Jabłkowskiego, Piekarskiego, Szymańskiego i Tomaszewskiego zwołał do siedziby stow. kupców polskich posiedzenie organizacyjne spółki akcyjnej dla handlu towarami włóknistymi „Tkanina”. Spółka ma za zadanie usunąć wytworzone skutkiem wojny niezdrowe pośrednictwo i sprzedawać towary włókniste zrzeczeniem i kooperatywom polskim oraz po jedynym kupcom polskim na prowincji, kontentując się jaknajmniejszym zyskiem przy jaknajwiększych obrotach. Kapitał zakładowy trzy miliony podzielony na 6.000 akcji po 500 mk.

Posiedzeniu przewodniczył p. F. Karpiński. Jednomyślnie uchwalono zakupić własną siedzibę za sumę do miliona marek oraz powiększyć kapitał zakładowy do wysokości według uznania władz spółki.

Będzie to bezwzględnie zadaniem łatwym, gdyż pierwotne zapisy wyniosły 6.500.000 mk. Wybrani zostali do zarządu pp. L. Ewert, W. Purski i Wł. Tomaszewski; do rady: pp. Herse, Jabłkowski, Kamiński, Karpiński, Krafft, Koczarski, Loth, Szymański i Wicherkiiewicz, a do komisji rewizyjnej pp. Gepner, Korzycki, Manteuffel, Rudowski i Walewski.

Ze świata naftowego.

Kilkakrotnie zwracaliśmy uwagę na ogromne zainteresowanie się kapitału francuskiego na-

szem przedsiębiorstwami naftowymi i na szeregu transakcji, będących objawami tego zainteresowania. Dotychczas chodziło jednak albo o wykupywanie akcji naftowych, będących w posiadaniu kapitalistów innych narodowości, albo też o wykupywanie kopalń z rąk polskich, co się również odbywa na coraz większą skalę. — Dziś mamy jednak do czynienia z wiadomością zgoła innej natury. Sensacją dnia w świecie naftowym jest nabycie towarzystwa angielskiego „Ratoczyn—Oil Fills” w Galicji Wschodniej przez Francuzów. I nie chodzi tu o jakiegoś początkującego, niepewne przedsiębiorstwo, lecz o firmę doskonale prosperującą. Przy dzisiejszym stosunku waluty francuskiej do angielskiej sprzedaż taka może istotnie działać jak sensacja. Nic też dziwnego, że w dobrze informowanych kołach naftowych z transakcji tej wysuwają daleko idące wnioski, nie pozbawione nawet politycznego interesu.

Żywo rozstraszane jest w tych kołach pytanie, czy sprawa rafloczynska nie jest pierwszym objawem pewnych umów ekonomicznej natury między Anglią a Francją, umów, mających na celu rozgraniczenie wzajemnych „sfer interesów” na wschodzie Europy. Gdyby tak było w istocie, to widocznie Galicja wchodziłaby w sferę interesów Francji, podczas gdy dalszy wschód i Azja byłyby terenem ekonomicznej ekspansji angielskiej.

Na razie jest to, oczywiście, tylko przypuszczenie, które jednak, jak każda teoria, ma w danym przypadku tę wartość, że tłumaczy fakt, skądinąd trudny do wytłomaczenia.

Urząd dla handlu zagranicznego w Poznańskim.

W poznańskim „Tygodniku Urzędowym” ogłoszono rozporządzenie w sprawie Urzędu dla Handlu Zagranicznego.

Urząd dla Handlu Zagranicznego wchodzi w skład Departamentu Przemysłu i Handlu przy Ministerstwie byłej dzielnicy pruskiej.

Przysługuje Urzędowi dla Handlu Zagranicznego prawo konfiskowania towarów, przywiezionych do byłej dzielnicy pruskiej z zagranicy Państwa Polskiego bez zezwolenia tegoż Urzędu.

Przekroczenia dekretu z dnia 27 maja 1919 r. podlegają ponadto karze do jednego miliona marek, względnie karze więzienia do jednego roku, lub obydwu karom. Przekroczenia rozpatruje Urząd dla Walki z Lichwą i Spekulacją i występuje z odpowiednimi wnioskami do Władz sądowych.

Sytuacja na światowym rynku zbożowym.

Na rynku zbożowym sytuacja przedstawia się w następujący sposób: Angielska komisja „Trade commissioner” w Połudn. Rosji ocenia nadwyżkę zbioru pszenicy na Ukrainie na 41 mil. qu. (około 9 mil. ton), a oprócz tego stwierdza, że dotąd nie sprzedano z poprzedniego zbioru około 15 mil. qu. Podobnie ma się sprawa z żytem, którego zbiór tegoroczny oceniają na 20 mil. qu. niesprzedany zaś zapas w roku ubiegłym sięga około 7,5 mil. qu.

Sytuacja w Rumunii przedstawia się mniej pomyślnie. Na podstawie stanu oziminy w r. 1919 żniwa w roku 1920 wypadną być może nie pomyślnie, a oprócz tego przeprowadzenie reformy agrarnej w kraju niewątpliwie ujemnie wpłynie na produkcję rolną, zwłaszcza w pierwszych latach po jej wprowadzeniu.

Z Kanady donoszą o pomyślnym zbiorze pszenicy. Pierwotnie oceniano zbioru na 194 mil. buszli, gdy w rzeczywistości wynoszą one 205 mil., przy czem jakość ziemi okazała się doskonałą.

Ceny zbóż chlebowych na giełdach północno-amerykańskich podlegają wahaniom, z pewną, chociaż nieznaczna tendencją zwyżkową. Notowania południowo-amerykańskie (zboż argentyńskich), noszą też cechę zwyżkową z powodu pogorszenia się widoków jakości zbiorów. Silne i długotrwałe opady pogorszyły w znacznym stopniu jakość zbóż.

Zwóz zboża w Stanach Zjednoczonych Północnej Ameryki postępuje wolno. Według zapisów „Brandstreets”, dostarczono (w mil. buszli).

	3/11 1919	3/11 1918
Pszemicy	104.69	137.16
kukurudzy	1.99	4.55
owisa	24.67	33.93
żyta	17.46	9.95

Z czego wynika, że tylko pod względem dostawy żyta wyniki są zadowalniające, a pochodzą stąd, że dotychczas nie sprzedano jeszcze zapasów żyta, pochodzącego ze zbiorów roku 1918.

Zbyt żyta przedstawia się niekorzystnie dlatego, że obecnie przybywa ciągle ilość konsumentów pszenicy na niekorzystnie żyta. Fermy amerykańskie sądzą, że mimo to uprawa żyta opłaca się, gdyż dużym jego konsumentem stanie się t. zw. Europa Środkowa, odznaczająca się ciągle jeszcze słabą siłą kupną i spadkiem waluty.

Przewóz pszenicy z Australji, Stanów Zjednoczonych, Kanady i Argentyny odbywa się w tempie bardzo ożywionym, a mianowicie:

w ostatnim tygodniu października 1.01 mil. buszli

w dwóch tygodn. listopada po 1.64 + 1.71 mil. buszli.

Na uwagę zasługuje fakt, iż państwo Słow. Połudn., ogłosiło nadwyżkę swoich zbiorów pszenicy i twierdzi, że będą w możności wywieźć około 4.5 mil. qu., lecz w pierwszym rzędzie do Austrii (Niem.).

W Szwecji popyt na mąkę pszenną stale wzrasta toteż słuszne są uwagi tutejszego pisma „Lantmannen” (Rolnik), że wskutek tego ucierpi znacznie produkcja żyta krajowego, a tym samym zdolność samostarczalna Szwecji w dalszym ciągu się pogorszy.

Położenie na światowym rynku skór.

Londonijski jarmark skór, w którym pokładano tyle nadziei nie ziszczył się. Szczególnie obawiają się garbarze trudności sfinansowania ich zapasów, ponieważ skóry, które się teraz zakupeją są zbyt drogie, z drugiej strony popyt pomniejsza się tak, iż gromadzą się wszędzie zapasy. Wskutek tego starają się garbarze o obniżenie cen i powzięli już w tym celu różne skuteczne postanowienia. Wszędzie ograniczyły się garbarnie co do zakupu i duże zapasy pozostają w rękach firm przywozowych. Czyni się zabiegi, aby zniżyć ceny skór o 6 d. pro 1 b., lecz następują trudności, gdyż Amerykanie bezwzględnie zabierają wszystko co znajdują.

Przy końcu października ograniczał się na mokro zasolone skóry od boku, podczas, gdy skóry na podszewiankę były nieuwzględniane.

Pocieszające są widoki co do wywozu i są nadzieje, że się niebawem ożywi, lecz następują trudności walutowe, ponieważ firmy wywozowe sprzedają tylko za gotówkę. Europa nie będzie mogła dużo skorzystać z podaży angielskiej, w to miejsce Ameryka robi zamówienia na podszewiankę. Przywóz skór z Ameryki i Australji jest bardzo mały, to samo można powiedzieć o skórkach wierzchnich. Obroty krajowe nie są wielkie i ograniczają się do skór chromowych, skórek zamaszowych, patentowanych i giemzowych. I tu okazują fabryki powściągliwość w zakupie, ponieważ posiadają znaczne zapasy.

Ceny na obuwie w południowej Afryce są dość umiarkowane podczas, gdy ceny we Francji idą z powodu lichego stanu franka w górę i należy się spodziewać, że nie obniżą się prędko. Dużo przeszkadzają niedomagania w komunikacji. W portach i środkowych ruch nagromadziło się dużo towarów, wskutek czego handel bardzo cierpi.

Garbarnie w Maroku, niemające dotychczas większego znaczenia doznały w ostatnich miesiącach większego rozwoju. W Casablance powstały garbarnie z nowoczesnymi urządzeniami.

Narady i rokowania w sprawie fabrykacji jednolitego taniego obuwia postąpiły naprzód. Zamierza się zakupić część zapasów wojskowych, aby wykluczyć paskarstwo.

Chodzi o zapasy garbowanej i niegarbowanej skóry w wartości 30 mil. franków.

W handlu detalicznym chce się sprzedawać obuwie po 38—40 franków, byłoby to ceny znacznie niższe w porównaniu do obecnie istniejących.

W Holandji były w październiku interesy słabe. Ceny na skóry krajowe spadły z 2 fl. na 1'80 do 1'40 za kg. Popyt amerykański ustał, a Niemcy nie sprowadzają nic z powodu niskiego stanu dewiz. Rynki obfitują w podszewiankę, ponieważ sprowadzono duże zapasy po zawieszeniu broni z Ameryki. Garbarnie holenderskie mają dosyć materiału do przerobienia. Dużo przedsiębiorstw założono podczas wojny, inne powiększono, tak, iż można pokryć zapotrzebowanie krajowe produkcją własną. Nadmienić należy, że przywóz niemiecki w celu nabycia dewiz holenderskich był w ostatnim czasie dość znaczny. Handel obuwem nie był przy końcu zeszłego miesiąca zbyt ożywiony. Niektóre magistraty zamierzają zakupić większe ilości w Ameryce, aby obniżyć wysokie ceny w kraju. Konferencja, składająca się z wszystkich kół zainteresowanych nie miała żadnego praktycznego wyniku.

Przemysł skórzany doznał w Ameryce w ostatnich czasach znacznego rozwoju. Z powodu większych zakupów garbarni oraz fabryk obuwia okazują ceny tendencję stałą.

W Japonii rząd czyni starania, aby nakłonić ludność do hodowli owiec, przeważnie w celu przysposobienia wełny dla przemysłu włóknistego. Korzyści ma naturalnie i przemysł skórzany zasilany przeważnie surowcami z Chin, Indji i Australji.

Aby unormować w Polsce zakup i sprzedaż skór, powierzyło Ministerstwo Przemysłu i Handlu funkcję tę, aż do odwołania „Spółce Akcyjnej Skupu i Sprzedaży Skór Surowych i Garbniaków w Warszawie”.

Sytuacja na światowym rynku włókienniczym.

Na rynku bawełnianym panuje tendencja wzrostowa z powodu ożywionego popytu zarówno na surowiec, jak również na gotowe tkaniny. Wobec dalszej niepewności sytuacji politycznej i ekonomicznej w Niemczech, amerykańscy producenci bawełny zawierają chętnie umowy na dostawy w Anglii. W tej chwili składy w Anglii rozporządzają znacznymi ilościami bawełny amerykańskiej i egipskiej, a w wywozie jej nie kierują się wcale wielkością zapasów, lecz wyłącznie ceną. Rynek bawełniany (na gotowe towary) w Manchester odznacza się na razie tendencją niezdeterminowaną, natomiast wzrósł popyt na półfabrykaty, a zwłaszcza na nici.

W Nowym Yorku notowano (11—12—19):

dowóz bawełny do portów atlantyckich	21.000 bali
dowóz bawełny do portów golfowych	23.000 bali
dowóz bawełny do portów wewnętrznych	17.000 bali
Wywóz do Europy	11.000 bali
zaś co do cen (Nowy York):	

	rynek	giełda
bawełna loco	38.00	38.60
bawełna na styczeń	34.76	35.80
bawełna na marzec	32.38	32.95
bawełna na maj	31.07	31.10

Nowy Orlean:

	rynek	giełda
bawełna loco, nowa, średniej jakości	39.50	39.75
bawełna loco na maj	31.45	31.85

W angielskim przemyśle włókienniczym, bawełnianym panuje tendencja koncentracyjna, donoszą n. p., że 6 fabryk w Ashton złożyło się w jedną fabrykę „Line”. Ceny na tkaniny bawełniane w Anglii zapewne już z końcem roku wzrosną dość znacznie. Wszystkie zakłady angielskie pracują nader intensywnie.

Mr. F. W. Tattersall w Manchester przedłożył obliczenia, dotyczące zarobków angielskich przedsiębiorców bawełny, z czego wynika, że rok 1919 wypadł pomyślnie, 23 przedsiębiorców wykazało średni roczny zysk w wysokości 36% (w r. ub. 34%), zaś w całym przemyśle 26% kapitału zakładowego (w r. ub. 22%). Wypłata dywidendy w 100 przedsiębiorstwach wyniosła średnio 21%.

Na rynku wełnianym panuje ustawicznie silna tendencja wzrostowa, a zwłaszcza w Londynie. „Times” podaje, że w ciągu jednego miesiąca ceny wełny podniosły się bardzo znacznie, o 1 lb.:

Na wełnę australijską „merino” z 86 na 98 penc.
Na wełnę nowozelandzką z 82 na 90 penc.
Na wełnę australijską, dobrą z 70 na 80 penc.
Na wełnę australijską, niepraną z 54 na 62 penc.
Na wełnę połud.-amerykańską z 34 na 40 penc.

Pod względem produkcji wełny, sądząc z komunikatu „Central Wool Committees”, wyniki są pomyślne, a n. p. strzyżenie dokonane w Australii wydało 2 mil. bali wełny (t. j. 652 mil. lb. Produkcja i zapotrzebowanie (w r. 1919 i 1920) światowe wełny obliczyło „Wool Council” w 1000 bali następująco:

	Przypuszczalnie w r. 1919	w r. 1920
Zapas światowy 1 września	1.265	—
Wysokość produkcji	2.673	2.700
Razem	3.938	4.018
Zapotrzebowanie	2.620	3.094
Zapas z końcem roku	1.318	924

Wynika zatem, iż przewidywane jest duże zapotrzebowanie wełny w roku 1920.

Ceny już też wzrastają, głównie z powodu podrożenia kosztów przewozu. Zbiór juty w 1918 roku wynosił 8.49 mil. bali, zaś sprawozdania z roku 1919 dotychczas niema, zdaje się jednak, że zbiór wypadnie pomyślnie.

DZIAŁ PRZEMYSŁOWY.

Francusko-polska spółka przemysłowa.

Francusko-Polska spółka przemysłowa powstaje w Lille pod firmą „Polska Spółka Przemysłowa”, z kapitałem zakładowym 2 miliony franków. Spółka chce brać udział w interesie półurzędowego banku przemysłowego dla Królestwa Galicyjskiego i ks. Krakowskiego, a jego kapitał wynosi 50 milionów. Nowopowstałe towarzystwo brałoby udział w eksploatacji zakładów dla gazów ziemnych i gazoliny, kopalni węgla kamiennego w Jaworznie, cukrowni w Chodorowie, lasów w Brodach i źródeł naftowych „Polska Nafta”.

Położenie gospodarcze Gdańska w roku 1919.

Rok 1919 ma dla niemieckiej żeglugi morskiej wielkie znaczenie, gdyż do kwietnia podtrzymywano blokadę, a później wolno było wyjeżdżać za morze tylko za osobnym pozwoleniem. Pokój wersalski przewiduje wydanie wszystkich

okrętów ponad 1600 t. r., a conto tego trzeba było odstawić statek „Martha Therese”. Choć okręty są tylko na pewien czas przekazane, to należy się spodziewać, że koalicja ich nie odda. Ponieważ Niemcy będą musieli połowę okrętów od 1000—1600 również koalicji oddać, można przypuszczać, że będzie trzeba odstawić jeszcze niektóre okręty gdańskie, gdyż się nie uda, żeby Gdańsk zatrzymał, po odłączeniu Rzeszy swoje statki. Właściciele nie mogą liczyć na zapomogi, które Rzesza udziela poszkodowanym, gdyż nie będą budować okrętów niemieckich, tylko gdańskie. Byłoby to wielkim bezprawiem, gdyż Gdańszczanie nie tracą z własnej winy przynależności do Rzeszy.

Opłaty frachtowe nie przynoszą znaczniejszych zysków, gdyż wszelkie ceny poszły bardzo w górę. Większe zyski przyniosą opłaty w walucie zagranicznej.

Ruch portowy był w roku ubiegłym czasami bardzo ożywiony. Gdy Gdańsk stanie się głównym portem Państwa Polskiego, należy się spodziewać znaczniejszych obrotów. Wywóz z Gdańska ogranicza się do transportów drzewa, zboża, siemienia oleistego dla Niemiec, materiałów wojskowych oraz różnych przesyłek spedycyjnych. Ruch wywozowy ożywi się w przyszłości. Gdańskie Towarzystwo Żeglugi Rzecznej udziela na rok 1918 15% dywidendy, a podobnego rezultatu spodziewa się w roku bieżącym.

Przemysł cukrowniczy jest poważnie zagrożony, gdy nie dopomóż się mu znaczniejszym sadzeniem i większymi cenami. Obie tutejsze rafinerie musiały zaprzestać pracy z powodu braku węgla.

Browary ucierpiały bardzo z powodu przewrotu politycznego i niektóre przestały pracować dla braku materiałów surowych i opałow.

Destylacja wódki i fabrykacja likierów nie ucierpiała bardzo z powodu zmienionych stosunków, natomiast odbiło się to bardzo na przemyśle mydlanym. Tutaj trzeba nie tylko zaprzestać od czasu do czasu pracy, ale przedsiębiorstwa cierpią bardzo z powodu kradzieży.

Na sprzęty rolnicze, za które się dziś 3 razy więcej płaci, niż przed wojną, jest popyt powściągliwy.

W dniu 21 sierpnia powołano po 4-letniej przerwie wojennej giełdę zbożową do życia.

Handel drzewem rozwijał się normalnie, tak, że można było zatrudniać wszystkich powracających z wojny robotników.

Fabryki tekstury musiały zwalczać niedostatek. Popyt na tekstury był ożywiony, a ceny z powodu ogólnej drożyzny znacznie wyższe.

W przemyśle bursztynowym dawał się odczuwać brak węgla. Popyt na wyroby wszelkiego rodzaju jest znaczny, szczególnie zagranicą.

Przemysł koszykarski w Polsce.

Jedną z gałęzi przemysłu, niedostatecznie w Polsce rozwiniętą, jest — koszykarstwo.

Rozpatrzmy podstawy jego rozwoju.

O braku surowca niema mowy, raczej chyba o zbytku jego należałoby mówić. Nasze bogactwo wierzb i wiklin jest wszystkim ogólnie znane.

Maszyny zastępują się tu z reguły bardzo proste i w niewielkiej ilości, pominąwszy to, że nie odgrywają one w koszykarstwie roli decydującej, jak to ma miejsce przy innych gałęziach przemysłu, których byt po prostu zależy od jakości i dobroci maszyn. Poza to dodać należy, że koszykarstwo, jako przemysł wybitnie domowy, nie naraża na niebezpieczeństwo dla zdrowotności pracowników, które zachodzą, jak wiadomo, w przemyśle fabrycznym.

Co do zbytu, to ten zawsze był pewny, a dzisiaj, kiedy z powodu drożyzny drzewa i wielkich kosztów mechanicznej jego obróbki, ceny mebli i innych sprzętów drewnianych, dochodzą do niebywałych sum, popyt na artykuły koszykarskie, zastępujące tamte nieraz zupełnie dobrze, wzrasta niezmiernie stale. Nie trudno też zauważyć, że i upodobanie w artystycznych wyrobach koszykarskich, które nie celom codziennej potrzeby, lecz celom ozdoby lub zbytku służą, mają, wzmogło się w ostatnich czasach znacznie u publiczności.

Doskonała konjunktura dla koszykarstwa, to rys znamienny zdaje się w całej Europie. Dowodem tego memoriał wybitnej szkoły koszykarskiej w Galicji, stwierdzający, że „nadmierzająca konjunktura, jaka się obecnie wytworzyła, dla przemysłu koszykarskiego, tak dalece wpłynęła nawet na mniej przedsiębiorcze jednostki”, iż instruktorowie, majstrowie i robotnicy koszykarscy dziś poproszą się „przez cały szereg nowopowstających małych pracowni i przedsiębiorstw dużych rozchwytywani.

Jedynie w Galicji w ostatnich latach koszykarstwo rozwinęło się do niezwykłych rozmiarów. Istniejący już oddawna szereg szkół fachowych rządowych i autonomicznych, między którymi najpocześniejsze miejsce zajmuje Krajowa Centralna Szkoła Koszykarska, wykształcił cały szereg pracowników, którzy następnie w znacznej części pozakładali własne warsztaty. Z pośród większych firm wymienić należy zało-

żony niedawno Syndykat koszykarski w Krakowie.

Rozgałęziony w ten sposób szeroko przemysł koszykarski Galicji zatrudnił cały szereg pracowników, podnosząc zarazem wydatnie wartość gospodarstwa krajowego. Do jakiej zaś działalności doszedł, o tem świadczy fakt, że wyroby jego na wystawach przemysłu domowego i drobnego w Pradze, Londynie i Wiedniu odznaczono zostały najwyższymi nagrodami, na ostatniej ponadto zakupione przez b. dwór austriacki.

Surowce i wyroby na rynku warszawskim.

Wyroby stalowe. Kupcy warszawscy otrzymali cyrkularze od fabryk wyrobów stalowych w Solingenie, że brzytwy będą kosztowały o 800% drożej. Zapowiadają też podrożenie aczkolwiek nie tak znaczne, igieł i szycoryków.

Łyżki aluminiowe drożeją. Kilka fabryk warszawskich tego wyrobu nie może dostarczać w dostatecznej ilości. Dowóz z Niemiec jest zabroniony, odbywa się szmuglowanie łyżek.

Guzików dużo wywieziono na Wołyn. Garnitur guzików kokosowych kosztuje od 250 mk. (za gros).

Miedź, cynk i cyna podrożały świeżo o 300%.

Papier ciągle drożeje z powodu bezczynności fabryk w Częstochowie i Mirkowie wobec braku węgla. Jest jednak nadzieja uruchomienia ich oraz dwóch nowych fabryk w Łowiczu i Poznaniu.

Skóra. Kupcy narzekają na rekwizycje i urządy zwalczania lichwy. Nie chcą oni wystawiać rachunków na towary. A straty z powodu rekwizycji i kar, nakładanych przez „Urząd” pokrywać muszą klienci.

Z powodu uchwał zjazdu garbarzy, zwołanego przez władze ministerjalne, ma nastąpić złagodzenie stosunków i tem samem obniżenie cen skór i obuwia.

Drzewo budowlane. Pomimo, że wiele jest czynnych tartaków rządowych, liczne zamówienia budulca na budowy rządowe dokonywane są u osób prywatnych, ponieważ źródła rządowe nie mogą nastarczyć wobec budowy nowych linii kolejowych i akcji odbudowy w Galicji.

Etamina podw. szer. biała, dobra 55 m. metr.

Madapolamy 25 do 30 m. metr, żeliry 28 do 35 m., kretony 32 do 33 m., batysty 38 do 40 m., markizety 42, cajgi pojedyncze bawełniane 30, flanele 28 do 35 m., barchany 30 m.

Oksfordów grubszych jest sporo, brak cienkich na koszule.

Druga fabryka zapalek w Poznaniu.

Bank Kwilecki i Ska w Poznaniu sprzedał nieruchomość swą, położoną przy ulicy Wesołańskiej Nr. 10 panu Zygmuntowi Stabrowskiemu z Wygody, który zakłada na posiadłości tej fabrykę zapalek, zamienić się mającą później na towarzystwo akcyjne. Prace około rychłego uruchomienia tej tak pożądanej u nas gałęzi przemysłu fabrycznego są w pełnym biegu.

Sprawa zakupu surowców dla polskiego przemysłu włókiennego.

Ustawą sejmową z 9 maja z. r. przyznał Sejm kredyt gwarancyjny w sumie 20 milionów funtów szterlingów dla przemysłowców włókienniczych na zakup zagranicą surowców oraz artykułów technicznych, niezbędnych do uruchomienia przemysłu włókiennego. W przybliżeniu połowa powyższej sumy kredytu miała być użyta na zakupy dla przemysłu bawełnianego, druga zaś połowa na zakupy dla przemysłu wełnianego. Jak donosi warszawski „Przemysł i handel” zdołano dotąd zrealizować zaledwie częściowo uchwałę sejmową o kredycie gwarancyjnym. W połowie września z. r. udało się mianowicie przedstawicielom naszego przemysłu wełnianego zawrzeć z poważnym domem belgijskim transakcję na wełnę na sumę 200 milionów franków. Natomiast na zakup bawełny nie zdołano dotąd poza pojedynczymi wypadkami wyzyskać kredytu gwarancyjnego, a to głównie dla braku zaufania do nas u zagranicznych banków i importerów. Wobec tego utrwała się obecnie w sferach interesowanych coraz bardziej przekonanie, iż najwłaściwszą drogą jest import surowców i półfabrykatów z zagranicy na warunkach spłacenia należności za nie wyprodukowanym z tych surowców i półfabrykatów gotowym towarem. Wobec deprecjacji naszej waluty kosztu robocizny i względna taniość opału stanowi dla zagranicy podjęcie do oddawania nam surowca do przeróbki; przytem zatrzymywaliśmy moglibyśmy w kraju około 40—45% wyrobów gotowych. Konieczność możliwie szybkiego zdobycia surowców drogą wywozu zagranicę gotowego towaru nabiera z dnia na dzień coraz większej aktualności, gdyż za kilka tygodni wyzerpany zostanie zapas bawełny, którą w swoim czasie zakupił dla naszego przemysłu rząd, z chwilą zaś, gdy to nastąpi, pozostaną bez surowca prawie wszystkie fabryki przemysłu włókienniczego.

KRONIKA GOSPODARCZA.

Likwidacja Sekcji III. Krajowego Urzędu Odbudowy.

W myśl uchwały Rady Ministrów z d. 18 lipca r. u. zarządził p. minister przemysłu i handlu Strassburger w sprawie likwidacji Kraj. Urzędu Odbudowy co następuje:

Art. 1. Cała gotówka, znajdująca się w dniu oddania w kasach podręcznych i na kontach bankowych Oddziału Małopolskiego i dotycząca przejętego przez Oddział Małopolski majątku dawnej Sekcji III-ej Krajowego Urzędu Odbudowy, ma być oddana Krajowemu Urzędowi Odbudowy w likwidacji.

Art. 2. Skrypty dłużne na wypłacone pożyczki i deklaracje na pobrane subwencje mają być przez Oddział Małopolski oddane, według wskazań Ministerstwa Skarbu.

Art. 3. Interesy leśne, t. j. zakupione drzewostany i eksploatacja, mają być przekazane przez Oddział Małopolski Krajowemu Urzędowi Odbudowy w likwidacji, według bilansowej wartości.

Art. 4. Zakłady fabryczne, a mianowicie hale maszynowe stolarskie, zakład masowej obróbki drzewa elektrownia w Strussowie i fabryka maszyn w Oświęcimiu, mają być przez Oddział Małopolski przekazane Krajowemu Urzędowi Odbudowy w likwidacji. Jednakże do czasu powzięcia decyzji o dalszym losie tych zakładów, Oddział Małopolski winien jest prowadzić ich eksploatację na rachunek Krajowego Urzędu Odbudowy w likwidacji.

Art. 5. Wszystkie zapasy surowców, maszyn, narzędzi, materiałów i artykułów technicznych, będące własnością b. Sekcji III Krajowego Urzędu Odbudowy wraz z magazynami i składami, w których te przedmioty są deponowane wraz z wszelkimi umowami, zawartymi z dostawcami i odbiorcami, mają być również przekazane Kraj. Urzęd. Odbudowy w likwidacji, a to w ten sposób, że pozostają w posiadaniu Oddziału Małopolskiego, zaś na wartość bilansową tych przedmiotów, obliczoną na dzień 1 listopada 1918, wręczy Oddział Małopolski pokwitowanie, podpisane przez Ministra Przemysłu i Handlu Krajowemu Urzędowi Odbudowy w likwidacji.

Art. 6. Wszelkie inne nieruchomości i ruchomości, stanowiące własność dawnej Sekcji III. Krajowego Urzędu Odbudowy i przejęte przez Oddział Małopolski, mają być przez Oddział Małopolski przekazane Krajowemu Urzędowi Odbudowy w likwidacji, według stanu faktycznego i w wartości bilansowej. Niezbędny oddziałowi Małopolskiemu inwentarz biurowy ma być zatrzymany, a Kraj. Urzędowi Odbudowy w likwidacji ma być wydane pokwitowanie jego wartości bilansowej z dnia 1 listopada 1918 r.

Art. 7. Wykonanie niniejszego rozporządzenia powierzam Szefowi Sekcji Przemysłowej, który Wyda Kierownikowi Oddziału Małopolskiego odnośne instrukcje, zarówno co do sposobu przekazania majątku Krajowemu Urzędowi Odbudowy w likwidacji, jako też co do dalszego dysponowania majątkiem, pozostawionym przy Oddziale Małopolskim.

Wisła jako droga wodna.

Podług traktatu wersalskiego przypada Wisła, aż do ujścia pod względem administracyjnym w Polsce i stanowi dla Polski główną tętnicę życiową, a dalsze uregulowanie rzeki jest koniecznością potrzebną. Rosja podczas stu lat nie uczyniła nic, albo tyle co nie dla uregulowania Wisły, a trzeba szkody te koniecznością naprawić.

Porównanie Renu, Wezery, Łaby, Odry i Wisły, jako dróg żeglugi wypadnie na niekorzyść Wisły. Podług najnowszej „karty ruchu na niemieckich drogach wodnych w roku 1910“, wydanej przed wojną przez pruskie ministerstwo robót publicznych, przebiegł Ren przy Kolonii 18.000.000, Wezerę przy Nieuburgu 249.000, Łabę przy Wittenbergu 10.000.000, Odrę przy Finstenbergu 4.500.000, a na Wiśle przy Toruniu 810.000 ton. Ruch na Wiśle jest więc cokolwiek większy, niż na Wezerze. Zaznaczyć należy, że ruch spławny na Wiśle znaczniejszy jest niż ruch żeglugowy. Podług statystyki urzędu celnego w Toruniu z lat 1899—1908, wynosił a) cały ruch towarowy 173.000 ton, b) cały ruch spławny 1.080.000 ton, innemi słowy ruch spławny przewyższa o sześć razy ruch towarowy.

Nikły rozwój ruchu towarowego ma dwie przyczyny: po pierwsze ograniczoną spławność Wisły, a powtórę ciąż, transporty towarowe coraz więcej się zmniejszały z powodu niedogodności celnych nad granicą prusko-rosyjską. Gdy usunie się i tą przeszkodę, cała Wisła należeć będzie do jednego terytorium celnego. Niemniej, traci Polska przez umiędzynarodowienie tej rzeki część li tylko należących się jej praw.

Na razie Polska jest przeważnie krajem rolniczym, skazanym na wymianę produktów własnych na towary inne. Widzimy, jak się tworzą w Polsce i za granicą towarzystwa, mające na

celu dźwignięcie handlu i przemysłu i jak się stosunki handlowe z Rosją ożywiają. Polska musi budować koleje i dobre drogi, ale nie może o Wiśle i jej większych dopływach zapominać.

Największą przeszkodą dla żeglugi na Wiśle są ogromne wyspy piasku spławianego, wobec których sztuczne pogłębienie jest albo bezskuteczne, albo ma wartość ograniczoną, krótkotrwałą. Zachodnio-pruskie koła handlowe i żeglugowe uznawały konieczność wybudowania Wisły jako drogi spławnej, i o ile wiemy, poczyniono u ministerstwa robót publicznych już w tym celu różne kroki.

Niemcy twierdzą, iż ruch statków o większej pojemności wymaga głębszej wody i z uwagi na prąd, powstający z powodu ciężkości i opór spowodowany przez tarcie o koryto rzeki i brzeg. Rzeka sama musi załatwić pracę poruszania piasku i niedopuszczyć do zasypiania łoża przez piasek stosownym przekształceniem łoża w przecieciu, szczególnie podczas niskiego stanu wody.

W Prusach Zachodnich mamy trzy równie zaprowadzone szerokości Wisły, a mianowicie od granicy aż do ujścia Drwency 800 m., stąd aż do Piekła 375 m. i odtąd aż tam, gdzie Wisła się dzieli 250 m. Choć ze strony niemieckiej badano różne sposoby spławiania Wisły i robiono cenne doświadczenia, pracowano jednak w pierwszym rzędzie nad zabezpieczeniem żyznych obszarów przed przerwaniami tam i powodziami, i regulacją Wisły, a temsamem jej większą spławność była troską drugorzędną.

Tranzakcje naftowe bez udziału kapitałów polskich.

Zdawałoby się, że obecnie jest najdogodniejszy moment do wykupienia galicyjskich kopalń rafinerji naftowych, znajdujących się dotychczas w znacznej mierze w rękach kapitalistów niemieckich i wiedeńskich, częściowo przynajmniej przez kapitał polski.

Niestety tego nie widzimy, zanotować natomiast należy wielką ruchliwość i przedsiębiorczość pod tym względem Francuzów, Anglików i wreszcie Amerykanów.

Tow. akc. dla przemysłu naftowego, dawniej D. Fanto i Ska (kapitały wiedeńskie), pertraktuje o sprzedaż dużych kopalń i dwóch rafinerji amerykańskich trustem „Standard Oily Company“.

Konsorcjum francuskie „Tow. akc. Limanova“ posiadające już dawniej rafinerję w Limanowej, zakupiło ostatnio cały szereg kopalń w Boryslawiu, Tustanowicach i Popielach.

Galicyjsko-Karpacie Towarzystwo Naftowe, dotychczas kapitały przeważnie wiedeńskie, prawie całkowicie przeszło w posiadanie banków francuskich.

Również Francuzi wykupili z rąk angielskich kopalnie na Ratoczyźnie w Boryslawiu.

Namiast Tow. „Galicia“ przeszło całkowicie w ręce angielskie.

Tranzakcji podobnych zanotować możnaby masę.

Umowa między Francją a Polską o dostawę produktów naftowych.

W toku jest zawarcie wielkiej umowy pomiędzy Polską a Francją na okres dwuletni o dostawę produktów naftowych; chodzi o dostawę 20 tysięcy wagonów po 10 tysięcy wagonów rocznie.

Warunki umowy, dla ułożenia których przyjechał z Francji p. Guillaud, który miał polecenie prezydenta ministrów francuskich p. Clemenceau, mają jeszcze tylko uleż zatwierdzeniu Rządu francuskiego. Umowa ta dla Polski jest o tyle korzystna, że Francja ma dostarczyć cysterny własne, nietylko dla wywieżenia produktów naftowych (ten warunek istnieje przy dostawach również do innych krajów), lecz ma wypożyczyć cysterny dla transportu ropy z Boryslawia do naszych rafinerji dla wyrobu tych produktów. W ten sposób rafinerje nasze będą mogły przerabiać większe ilości ropy, niż obecnie.

Polsko-amerykańska korporacja handlowo-finansowa.

W Bostowie zawiązano korporację polską z kapitałem zakładowym 1.500.000 dol., pod nazwą „Polsko amerykańska korporacja handlowo-finansowa“, której celem jest finansowanie importu i eksportu do i z Polski, oraz pomódz przemysłowcom i fabrykantom polskim w Ameryce i Polsce. Założycielami korporacji są pp. Konstanty Radkiewicz z Warszawy, Henryk Chmieleński z Bostonu i Mikołaj Światopełk Morski z New Yorku.

Niemiecko-polska Izba handlowa w Gdańsku.

Jak się dowiadujemy, robi się ze strony niemieckiej zabieg w celu utworzenia Niemiecko-Polskiej Izby Handlowej. Zaangażowane są po niemieckiej stronie Nationalbank für Deutschland, Dresdner Bank i Deutsche Bank. Poza temi bankami stoją największe przedsiębiorstwa tutejsze. Utworzenie tej izby przyjdzie prawdopodobnie niebawem do skutku.

Papiernie dla Gdańska

zamierza się utworzyć z kapitałem 8 milionów marek w celu fabrykacji papieru gazetowego i tekturowego. Założenie fabryki motywuje się oderwaniem Poznania od Prus Zachodnich i Rzeszy Niemieckiej i przyłączeniem do Rzeczypospolitej Polskiej. Ponieważ części te nie mają zakładu tego rodzaju i wobec braku papieru w Polsce następuje się myśl wybudowania fabryki papieru w wolnym mieście Gdańsku. Jedną część produkcji tej fabryki spotrzebuje Gdańsk, drugą b. zabór pruski, a trzecią reszta Rzeczypospolitej. Założyciele liczą się z tem, że wywóz do Polski wpłynie dodatnio na bilans handlowy Gdańska. Do wyrobu zużyje się drzewo spławiane z Polski wzamian za gotowy papier. Do wydziału organizacyjnego należą dr Steinert, B. Görges, F. Görges i P. Görges.

Ceny za metr w Warszawie w hurcie.

Etamina podw. szer. biała dobra do 55 mk. metr — brak prawie zupełny. Madapolamy, ostatnia zwykła 30 proc. w hurcie, 25—30 mk. metr, zefiry 28—53 mk. metr, kretony 32—33 mk., batysty 38—40, markizety 42, cajt pojedyncze bawełniane 30, flamale 28—35, barchany 30 mk.

Brak zupełnie białych madapolamów i kretonów, oraz zefirów i oxfordów cienkich na koszule.

Półwełna: Liche bielskie korthy półwełniane w większych ilościach na rynku w cenie 60—130 mk. w hurcie, paltotowe, ubraniowe i podszewkowe.

Łódzkie podszewkowe i paltotowe (jesienne). Paltotowych i kolorowych brak. Czarnych i granatowych więcej w cenie od 250—360 za metr.

Gotowe ubrania robotnicze półwełniane 300—600.

Wełny: Są na rynku następujące towary: korthy, szewioty i kangarowe łódzkie i bielskie, na ogół liche, łódzkie po uruchomieniu fabryk dobre, teraz coraz gorsze, przeważnie z pod wilczka. Brak zupełnie wełnek kostjumowych i bluzkowych, paltotowych jesiennych kolorowych, pozatem ubraniowych, kangarowych męskich, letnich i spodniowych. Wogóle materiałów męskich brak coraz większy, a damskich kolorowych gładkich — niema; czarne gorsze i wazkie są na rynku w cenie 60—100 mk., wełnek kostjumowych i bluzkowych prawie niema lub w cenie mk. 100—, kretonów granatowych lub czarnych również brak zupełnie dżejszych sukienek damskich i woali wełnianych. Względnie dosyć półwełnianych korthów bielskich po 40—130 mk., covercoatów łódzkich po 475 mk., szewiów łódzkich garniturowych po 125—160 mk.

Obecne ceny towarów wełnianych: szewioty, kostjumowe 120—240, mundurkowe 60—110, bostony 250—320, męskie materiały ubraniowe 260—360, lepszych brak lub w cenie 330—400, łódzkie nowej produkcji z pod wilczka 70—100, lichejsze wełny 125—160.

Paltotowe czarne i granatowe — więcej na rynku w cenie 250—360. Covercoaty na sakpalt — w większych ilościach — 475 mk., lepsze gatunki, bostony granatowe dobre — brak lub po 650 mk. Szewioty garniturowe — większe ilości — tanie 25—160 mk.

Gotowa konfekcja. Robotnicze wełniane ubrania 800—1000 mk. (kurtka i spodnie).

Dobre towary gotowe — jesienka 175—2200, garnitur sportowy 1500—2000 z dawnych materiałów, brycze do konnej jazdy (trykoty) do 1000 mk., z krajowego towaru 750 mk., garnitury pejjamowe z lekkich wełn. 450—600 i 700—900 jedwabne, szlafrokimęskie 450—600 z lekkich wełn. czapki sportowe do niedawna (5), obecnie 80—90.

Do ostatnich tygodni gotowe ubrania trzymały się w niskiej cenie. Ostatnia zwykła 100 proc., a po 25 b. m. spodziewana dalsza zwykła 10 proc. do 20 proc.: przyczyny: brak materiałów, brak dowozu, mała produkcja, spadek waluty, nieudolna polityka przemysłowa sfer decydujących. Okaże się wkrótce brak jedwabi itp., niewolno sprowadzać i brak jasnych wełn. na lato. Tendencja zwyklowa — waluta przyczyną tego.

Bluzki jedwabne 200—500 w zależności od gatunku, paltó damskie lepsze od 1000, kostjумы lepsze powyżej 2000 (detaliczne rynkowe).

Polska ma dostarczać Francji zabawek.

Francuski „Temps“ rozpisuje się szeroko o kwestji przemysłu zabawek dzieciennych we Francji, którą nazywa „kwestją bardzo poważną“ raz jako czynnika pedagogicznego, powtóre jako ważnej gałęzi przemysłu, dotąd niemal wyłącznie we Francji zagarnianej przez Niemców. Z dat zacytowanych tam, widzimy, że przed wojną Niemcy za przemysł ten, produkowany w Norymberdze, Fuerth i Sonnenbergu, wywozili rok rocznie około 112 milionów franków.

Autor artykułu, p. Leon Clarette, widząc obecnie z jednej strony upadek tego przemysłu w Niemczech, z drugiej niechęć we Francji do wszystkiego co niemieckie, zadaje pytanie, który kraj w tym przemyśle obejmuje teraz we Francji ten postępek? Odpowiedź zaś jego

brzmi stanoowczo, że tylko wyłącznie Polska, która już nad kwestją tą zastanawia się od pewnego czasu.

Autor artykułu rokuje polskiemu usiłowaniu w tym kierunku świetne na przyszłość powodzenie, co ma tem większe znaczenie, że p. Cletie sprawę tę studjował na gruncie w Polsce.

Widoki gospodarcze Niemiec.

Bardzo ciekawą rewelację o obecnym ekonomicznym stanie Niemiec zamieścił Samuel Grouther w miesięczniku amerykańskim „System” (Chicago).

Amerykanie najbystrzej patrzą na palce swego pobitego konkurenta. Wnioski, do jakich dochodzą, są pesymistyczne.

Przedewszystkiem — stwierdza p. Grouther — zarobki w Niemczech daleko mniej się podniosły niż w innych krajach Europy, (nie mówiąc o Polsce). Wprowadzenie produkcji obecna Niemiec wynosi jedną dziesiątą, ale skoro tylko blokada zostanie zniesioną, rozpęd wzmoże się gwałtownie. Dziś już wszystkie fabryki chemicznych przetworów pracują w Niemczech, tak jak przed wojną.

Kolejkom niemieckim brak wagonów, lecz brak ów znika stale. Co się tyczy okrętów niemieckich, wystarczy oczywiście je trochę oczyścić z rdzy, naprawić w nich to i owo, a będą mogły wypłynąć na morze. W Hamburgu sto siedm-dziesiąt okrętów czeka gotowych do przepłynięcia Atlantyku.

Niemcy mają wielką przewagę nad Francją i Anglią, ponieważ ich przemysł jest gotowy do fabrykacji, jak za czasów pokoju. Niemcy bowiem zgoda nie poświęcili całkowicie swych warsztatów fabrycznych produkcji wojennej, jak się to stało w Anglii lub Francji. Większość warsztatów została tylko rozszerzona, a nie przekształcona. Firma Benz, która w roku 1914 zatrudniała 5500 rzemieślników, dziś daje pracę 7500 ludziom, wykonując pospiesznie zamówienia szwajcarskie, duńskie, holenderskie, a z zamówień tych na samochody jest już tak wiele, że zaledwie w ciągu dwóch lat mogą być wykonane...

Wkrótce Niemcy będą mogli dostarczyć nawet Anglii, tych wyrobów, których Anglia nie zdoła jeszcze u siebie wyfabrykować.

Wojna przyczyniła się w Niemczech do zcentralizowania przemysłu, co tylko wyjdzie nam na korzyść. I tak: w Essen było przed wojną 9000 małych fabrykantów, dziś nie ma ich więcej jak 3000.

Możnaby przypuścić, że np. wielkie zakłady Kruppa będą musiały być zamknięte. Powszechnie przypuszczają się, że w tych warsztatach niczem innym nie zajmowano się, jak tylko wyrokiem narzędzi wojennych. To błąd. W czasie pokoju 90% fabrykacji Kruppa było przeznaczona na zagranicę. Krupp fabrykuje szyny kolejowe, koła wagonowe itd. Dziś 30000 ludzi buduje u niego same lokomotywy.

W każdym razie to jedno jest pewne, że w Niemczech panują obecnie następujące wytyczne, z którymi liczy się rząd i społeczeństwo.

1) Handel i industria nie mają jeszcze projektów konkretnych, ale chcą pozostać niezależnymi i nie oglądać się na pomoc rządową.

2) Powszechna opinia publiczna przeciwna jest wszelkim subsydljom, uważając, że raczej miałyby to złe następstwa jak dobra — ogólnem zaś życzeniem jest powołanie no nowo do życia kartelów.

3) Niemcy nie mają zamiaru prowadzić handlu pod dewizą „dumping” (oszołomienie konkurenta) i nie będą sprzedawały towaru poniżej cen kosztu, nawet gdyby zapasy znalazły się w kraju niepotrzebne. W rzeczywistości takie zapasy nie istnieją w obecnej chwili.

4) Taryfy niemieckie uczynią wszelką konkurencję w Niemczech niemożliwą.

Sytuacja handlowa w Niemczech nie jest prze-to tragiczna. Daleko od tego. Przeciwnie Niemcy spodziewają się zająć drugie miejsce na rynkach świata — tuż po Stanach Zjednoczonych.

Ceny w Rosji południowej.

Nr. 17, z dnia 15 września, pisma spółdzielczego „Nowyj Put” (Nowe drogi) wydawanego w Rostowie przez Związek Krajowy Stowarzyszeń Spółdzielczych znajdujemy ciekawy artykuł p. t. „Spadek rubla i wzrastanie cen”.

Autor przytacza szereg bardzo znamienitych cyfr, ilustrujących spadek waluty rosyjskiej na rynku zagranicznym i szalony wzrost cen na artykuły pierwszej potrzeby.

Przeciętna cena materiałów bieliznianych wynosi na wiosnę r. b. 25—30 rubli za arszyn, w końcu lata w portowam mieście Noworosijsku, dokąd przybywają okręty z towarami zagranicznymi, dochodzi do 50—60 rubli.

Cena skóry twardej zwrasta jeszcze prędzej. Pud skóry kosztuje w kwietniu 2000 rb. na początku sierpnia 3000 rb., na początku września 6500 i 7000 rb.

Należy zaznaczyć, że dowóz towarów powyż-

szych morzem stale się zwiększał. — Wzrost cen, spowodowany został ogromnym i stałym spadkiem waluty.

Takie samo podniesienie cen dotyczy innych artykułów pierwszej potrzeby, jak chleb, mąka, kasze, produkowanych na wewnętrznym rynku.

Tragizm położenia kooperacyi południowej rosyjskiej, podkreślany przez autora, polega na tym, że systematycznie zmniejszają się środki obrotowe, a tem samem siła i znaczenie na rynku.

W styczniu można było kupić skrzynię zapalek (100 paczek) za 200 rb., w maju ta sama skrzynia kosztuje już 3000 rb., to jest piętnaście razy więcej, przy nałożeniu na towar 15% sprzedamy skrzynię za 230 rb., jeżeli obróciliśmy do maja gotówkę nawet pięć razy, to za pieniądze otrzymane ze sprzedaży zapalek kooperatywa będzie mogła kupić w maju już nie tysięcy pudełek, lecz tylko sto dwadzieścia, to znaczy osiem razy mniej.

Tytoniu (machorki) można było kupić w styczniu skrzynię za 400 rb., obecnie za te pieniądze dostaniemy tylko 11 funtów. To samo dzieje się ze wszystkimi towarami i kooperatywy mają towarów w porównaniu z majem 5 razy mniej i w żaden sposób nie mogą zaspokoić potrzeb swych członków.

Kapitał francuski w polskim przemyśle naftowym.

Pod nazwą „Societe des Petroles de Monte-Carlo” zawiązało się w ubiegłym miesiącu w Lille towarzystwo z kapitałem 10 milionów franków, podzielonym na akcje po 500 Frs. Nowe to towarzystwo ma na celu produkcję i handel produktami naftowymi we wszystkich krajach ze szczególnem uwzględnieniem polskich.

Skład maszyn do pisania rachowania i powielania

2434

TELEFON

Specjalny zakład mechaniczny dla naprawy i rekonstrukcji maszyn

KAZIMIERZ Blicharski
KRAKÓW, ULICA FLORYAŃSKA 32.

BANK PRZEMYSŁOWY

dla Królestwa Galicji i Lodomerji z Wiel-
kiem Księstwem Krakowskim
Filia w Krakowie.

Kapitał akcyjny: Koron 50,000,000.—
Rezerwy: około Koron 11,000,000.—

Zakład główny we Lwowie, filie w Drohobyczu, Krośnie i Dąbrowie górniczej, Ekspozytura w Borysławiu.

Załatwia wszelkie transakcje bankowe. Udziela kredyty kupieckie i przemysłowe. Finansuje przedsiębiorstwa przemysłowe.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ

z dnia 23 lutego 1920.

Papiery lokacyjne:	ofiar.	żąd.	transz.
4% Poż. kraj. E. 1893	95—	96—	—
4% Poż. kraj. fund. szkol. E. 1908	95—	96—	—
4 1/2% Poż. kraj. z r. 1913	96—50	97—50	—
4 1/2% Poż. kraj. z r. 1914	99—50	100—50	—
4% Poż. m. Krakowa z r. 1909	92—50	94—	—
4% Poż. m. Lwowa	89—	90—	—
4 1/2% Obl. kom. Banku Kraj.	102—50	103—50	—
4% Obl. kom. Banku kraj.	100—	101—	—
4% Obl. kolej. Banku kraj.	99—50	100—50	—
4 1/2% Listy zast. Banku kraj.	102—50	103—50	102—50
4% Listy zast. Banku kraj.	99—50	100—50	100—
4% Listy zast. T. Kred. Ziem. 56 l.	—	—	—
4 1/2% L. zast. T. Kred. Ziem. 52 l.	—	—	—
4% Listy zast. T. Kred. Ziem. 41 l.	—	—	—
4 1/2% Listy zast. Banku Hipot.	102—	103—	102—50
4% Listy zast. Banku Hipot. 60 l.	99—50	100—50	—
4 1/2% L. z. Banku Gal. dla hand. i p.	98—50	99—50	—
4 1/2% List. zast. Gal. Ziem. B. Kred.	98—50	99—50	—

Akcyje bankowe:

Bank Przemysłowy	600—	640—	—
Bank Hipoteczny	740—	—	—
Bank Gal. dla hand. i przem.	600—	640—	—
Gal. Ziem. Bank Kred.	520—	550—	—
Gal. Bank Ludowy dla rol. i handlu	280—	—	—

Akcyje Tow. hand. i przem.:

Polskie Tow. hand.	440—	480—	450—	445
„Górka” fabryka cementu	1175—	1225—	1200—	—
Fabr. Portland-Cementu Szczakowa	—	—	—	—
Gal. akc. zakł. gór. Siersza	1875—	1925—	—	—

Waluty:

Marki polskie	—	—	—	—
Marki niemieckie	260—	270—	—	—
Marki niemieckie drobne	—	—	—	—
Ruble carskie po 500 rb.	240—	250—	246—	—
Ruble dumskie	65—	75—	—	—

Dom bankowy i Kantor wymiany MARYANA AMBROSA

b. urzędnika Banku krajowego

Kraków, ul. Szewska 9 — Tel. 2292

kupuje i sprzedaje

waluty po najlepszym kursie

AKCYJNE TOW. ELEKTRYCZNE

PRZEDTEM

SOKOLNICKI i WIŚNIEWSKI

KRAKÓW, ULICA DOMINIKAŃSKA L. 3

LWÓW, PLAC TRYBUNAŁSKI L. 1

wykonywa wszelkie roboty elektrotechniczne

Posiada na składzie: wszelkie materiały do instalacji elektryczn. światła i siły, sygnalizacji, gromochronów, telefonów itp.

Maszyny elektryczne dla rozmaitych napięć i siły, pochodzące z pierwszorzędnych fabryk.

Poleca własnego wyrobu szczerne armatury szynowe systemu inż. Postępskiego.

Mieczysław Fryling Biuro Techniczne

Kraków, ul. Dunajewskiego L. 6.

Dostarcza wszelkich artykułów technicznych, narzędzi i maszyn

Zastępstwo na Małopolską fabryki **Rur izolacyjnych**
Stanisława Rejchmana w Warszawie.



ZAKŁAD ARTYSTYCZNEJ
REPRODUKCYJ FOTOTECHNICZNEJ
STANISŁAW WELANYK
KRAKÓW · ULICA ŚLAWKOWSKA · L. 14

WYKONUJE · KLISZE · ILLUSTRACYJNE
SIATKOWE, KRESKOWE · A · W · PIERWSZYM
RZĘDZIE · KLISZE · TRÓJ- i · CZTEROBARWNE
PROSZONE · I · WIELE · INNYCH · TECHNIK

KRAJOWY ZAKŁAD ODZIEŻY

poleca

materie wełniane i półwełniane na ubrania męskie i na kostjumy damskie, woale, cągi, chustki, koszule damskie, chusteczki do nosa, płótna zgrzebne, płótno bielone, gotowe ubrania i t. d.

Sprzedaż częstkowa:

Kraków, ul. Podwałe 6.

Podgórze, ulica Nadwiślańska 12, parter.

Sprzedaż hurtowna:

Podgórze, ul. Nadwiślańska 12, I. piętro.

Materyały budowlane

L. & G. KADEN

TOW. AKCYJNE

Telefon 291 Kraków, Dunajewskiego 6. Telefon 291

Cement, Wapno, Gips, Cegły, Dachówki, Papa, Płytki terakotowe, Flizy ściennie, Piec kaflowe, Rury kamionkowe.

Farby ziemne i chemiczne

z własnej fabryki farb w Krzeszowicach.

Przegląd obszarów naftonośnych Karpát polskich

Dr. JÓZEFA GRZYBOWSKIEGO
PROF. UNIWEK. JAGIELL.

Dzieło to składa się z Części opisowej, dwa arkusze druku 8-o i Mapy w skali 1:400.000, w czterech kolorach.

Można nabywać w Towarzystwie „Towu” w Krakowie, ul. Jagiellońska 1. 5, w Reprezentacjach w Warszawie (ul. Bielańska 18), w Borysławiu (Związek Techników Wiertniczych) i we wszystkich księgarniach.
Cena Mk. 40. (70 kor.)

Towar solidny.

Ceny przystępne.

Pończochy damskie i dziecięce, Skarpetki męskie, Kamasze sukienne, Rękawiczki ciepłe, Bluzki, Martinki damskie, Reformy wełniane, bawełniane, jedwabne. — Wszelkie przybory do krawieczyny. Taśmy niciane na sznurowadła. — Kołnierze męskie pikowe. — Mydła, perfumy

poleca firma

E. OSTASZEWSKI & E. MAYER

Kraków, Rynek L. 5.

Przy hurtownych zakupach odpowiedni rabat.

NOSEK PIOTR

KRAKÓW, RYNEK KLEPARSKI L. 16.

Pracownia wyrobów powroźniczych wszelkiego rodzaju a to: Lin do maszyn parowych. Pasów szpagatowych do młynów, tartaków i cegielni. Postronki, lejce i wszelkie artykuły tego rodzaju dla

∴ Fabryk, Towarzystw przemysłowych i Kółek rolniczych ∴

DOM SPEDYCYJNY

JÓZEFA CZERMIŃSKIEGO

W PODGÓRZU, PRZY UL. NADWIŚLAŃSKIEJ L. 24.
TELEFON 3111.

Wykonuje szybko i uczciwie wszelkie w zakres spedytorski wchodzące przewózki.

Kupuję i sprzedaję

złoto, srebro, brylanty, perły i wszelką biżuterię nową i antyczną, oraz sztuczne zęby

— Płacę najwyższe ceny! —

Józef Cyankiewicz, Kraków, ulica Sławkowska 1
(Sklep zegarmistrzowski-jubilerski).

Używajcie tylko polskich wyrobów toaletowych
„DERMA“

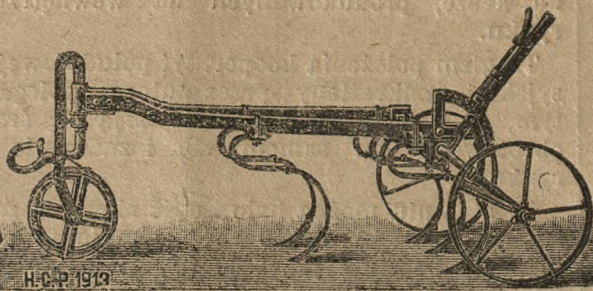
Najlepsze, najtańsze, sporządzone pod kontrolą lekarską

PUDRY dla dzieci do twarzy do włosów do golenia **KREMY** ogórkowe, liliowe Przeciw piegom wysychające konserwujące cerę

Shampon do mycia włosów. — Proszek do zębów. Płyn przeciw siwizni. Pasta niszcząca odciski i t. d.
Wszędzie do nabycia.

Fabryka wyrobów chem. i kosmet. „DERMA“
St. Studnicki Dr. med. F. Czernik
Kraków Telefon 589 Podzamcze

LEMIESZ FABRYKA PŁUGÓW I MASZYN ROLNICZYCH TOW. AKCYJNE



poleca na sezon wiosenny:

Pługi włościańskie • Pługi cało-
żelazne • Brony włościań-
skie • Brony sprężynowe
Kultywatory • Obsypniki.

DOM BANKOWY I KANTOR WYMIANY

H. MIEROSZEWSKI

SPÓŁKA Z O. O.

FLORYAŃSKA 43.

TELEFON Nr. 2038.

P. K. O. Nr. 143.542.

Przeprowadza wszelkie transakcje bankowe.
Finansuje średnie przedsiębiorstwa
handlowe i przemysłowe.

Przekąży w Polsce i na zagranicę

Ważne dla rolników.

Wskutek trudności w otrzymaniu towaru i przeszkód komunikacyjnych radzimy P. T. Rolnikom zawczasu zamawiać części zapasowe do maszyn żniwnych i młocarni parowych, oraz przesyłać do naprawy kosiarki i żniwiarki.

Przyjmujemy także już teraz zamówienia na garnitury młocarniane parowe i motorowe.

Syndykat Rolniczy w Krakowie

(Telefon działy 205)

FILIA WE LWOWIE: Plac Maryacki 10.

Fabryka maszyn i wagonów L. ZIELENIEWSKI

w Krakowie, Lwowie i Sanoku

Towarzystwo akcyjne

Rok założenia 1804.

Telefony 2060, 196.

Oddział I. Budowa maszyn:

Maszyny parowe, pompy, maszyny wodociągowe, kompresory i t. p.

Oddział II. Kociarnia:

Kotły parowe różnych systemów i wielkości.

Oddział III. Budowa mostów i konstrukcji żelaznych:

Mosty kolejowe, drogowe, konstrukcje dachowe, hale targowe.

Oddział IV. Budowa wagonów:

Wagony osobowe i towarowe wszelkich typów, Cysterny. — Wozy dla tramwajów elektrycznych i konnych. — Wózki dla kolejek polowych, leśnych i górniczych.

Oddział V. Odlewnia żelaza i metali:

Odlewy budowlane i maszynowe, podług własnych lub nadesłanych modeli, do 10-ciu ton w jednym kawałku.

Oddział VI. Budowa statków:

Statki rzeczne, parowe i motorowe, łodzie, bagry lądowe i rzeczne, parowe i motorowe.

Specjalność:

Bagry lądowe dla cegielń.

Oddział VII.

Maszyny wiertnicze, kotły, wyciągi i żurawie.

Zastępstwo dla urządzeń naftowo-wiertniczych:

„ESHAPE” SPÓŁKA HANDLOWO-PRZEMYSŁOWA
I BIURO INŻYNIERSKIE

Kraków, ulica Pijarska 4. Telefon 3476.

„ESHAPE” SPÓŁKA HANDLOWO-PRZEMYSŁOWA
I BIURO INŻYNIERSKIE

Kraków, ulica Pijarska 4. Telefon 3476.

Dostarcza urządzeń maszynowych dla przemysłu naftowo-wiertniczego, oraz maszyn, kotłów, konstrukcji żelaznych i t. d. dla innych gałęzi przemysłu.

Liny stalowe, żelazne, wyroby druciane.

W najkrótszym czasie dostarczać będzie automobili osobowych, ciężarowych i omnibusów światowej marki „Fiat”.

Czasopismo GÓRNICZO-HUTNICZE

jest wraz z dwu-tygodniowym dodatkiem

Czasopismo NAFTOWE

Jedynym w Polsce organem poświęconym sprawom górniczego, hutniczego i naftowego przemysłu oraz związanym z nim gałęziom wiedzy i techniki. Przedpłata roczna 60 Mk, zeszyt pojedynczy 4 Mk.

Biuro Redakcji i Administracji w Warszawie, ul. Bielańska 18, w Krakowie, Jagiellońska 5. Konto P. K. O. Nr. 141.049.

Redaguje Komitet redakcyjny. — Odpow. redaktor: Dr. Tomasz Lewicki. — Nakładem Polskiego Tow. Handl. w Krakowie. — Drukarnia Ludowa w Krakowie.